

379870 III

Mag. St. Dr.

Actum in Curia Regia Varsaviensi, Sabbatho ante
Festum Sancti Aegidii Abbatis, videlicet die
vigesima octava Mensis Augusti, Anno Do-
mini Millesimo Septingentesimo Septuagesimo
Tertio.



AD Officium, & Acta praesentia, Castrensis, Capitanealia; Varsaviensis, personaliter veniens Illustris Magnificus Jacobus Comes Komorowski, Castellanus Santocensis, Novosillensis, Podliscensis, Capitaneus, Eidem Officio, & Actis Ejus Manifestationem suam, Polonico idiomate confectam, tenoris talis: Powszechna Nieszczęśliwość, rozrzuczone po całym Kraiu różnego gatunku kłębki zatamowawszy wcaley prawie Oyczyźnie wszelki Sprawiedliwości kurs, wstrzymały ukrzywdzonych od zanoszenia skarg bezskutecznych, chociaż w nieznośnym ucisku y tykającej całą powszechność urazie. Do tego powzięta długim czasu przeciągiem, baczny wyniknąć mogących trudności, przekładaniem niezrażona, przyłtoynie umowiona, itatecznie zachowana, zacnością Jmion dawniey już krwią złączonych zrownana, y wszystkimi Duchownemi Obrządkami należycie dopełniona, W. Jmci P. Sztaniława Potockiego Starośty Bełskiego ku Corce moiey miłość, czyniła nadzieię, że po szkaradnym na Dniu trzynastym Mieścia Lutego, w Roku tyfiącym siedmsetnym siedmdzieśiatym pierwszym dostatecznie niżej opisanym uczynku, tak niegdy J. W. Jmśc Pan Franciszek Salezy Potocki Wojewoda Kijowski, przerzeczonego W. Jmci P. Starośty Bełskiego Ociec, z pierwszego zapalu ochłoniony, Sprawiedliwością, y Prawnością przeświadczony, Sumnieniem przekonany, powszechnym naostatek przyznawaniem mu wydanego na taką czynność rozkazu tknięty, dla okazania własney niewinności, y omyłki wszczętego podeyrzenia, Mężowi niesłusznie oddaloną Zonę, nam Rodzicom gwałtownie wydartą Corkę przywrócić, y jako własną przyiac Synową, z wszelkich powodow winnego nie opuści obowiązku, iako też po śmierci Rodzicow swoich W. Jmśc P. Starośta Bełki, z obcych powrocifwzy Kraiow, nayıpierwsze y nayısilnieysze przed się weźmie starania, ukochaną y obraną sobie wynaleść Malżonkę, dla okazania należytego równości szacunku, y zdobiącą zacie Urodzonych statecznością umysłu, dotrzymania wiary Malżeńskiey, wielą przyrzeczeniami upewnionej, a co nayıwiększa rozmyslenie y dobrowolnie wyrzeczoną przed Bogiem stwierdzonej przysięgą. Z tych to przyczyn nie raz otwarte do ogłofzenia publicznego krzywdy mnie y cętemu Obywatelstwu uczynionej, zawieralem uita, y wściągnioną do Urzędowego żalenia się cofalem Rękę. Lecz gdy zamiast spodziewanego upamiętania, zapomniane, a prawie z wzgardą odrzucone zostały, tak słuźoe obowiązki; daley zaś ani Godnych Przyjaciol roztropne y łagodne przekładania, rzetelney niezyskaly odpowiedzi, ani żądana y skutkiem dopełniona w zamilczeniu powolność na przyrzeczonych widocznie omyłona staraniach, innego nad podstępłą chęć zwłoki nie okazuje końca, wyśilona tak długim oczekiwaniem ustaie cierpliwość, a żal tym więcej pomnożony, y do gruntu serca przenikający na cały Swiat głos podnosić przymusza; niech wszyscy widzą, y slyszą, iak przemoc dostatkami usilona, odważyla się targnąć na pognebnienie równości, iak nadęta Duchem wyniośności zawziętość, nie wzdygala się okrutną zapałom swoim z samey niewinności uczynić ofiarę, iak zuchwale zgwałcone są Prawa Boskie, Duchowne, miłości bliźniego y Swieckie, Publicznego bezpieczeństwa, w tak niesłychanym od wiekow uczynku, ktorego rzetelny opis, z poprzedzonymi okolicznościami dla okazania niesłusznie potwarzonej niewinności moiey, y objaśnienia, komu go przyznać należy, do powfzechnego rozśadku podaje. Bliżkie Sąsiedztwo y od lat dawnych wzajemnie utrzymywana przyiaźń między J. W. Jegmość Państwem P. pockiem Woiewodztwem Kiiowskiemi, a Mną ninieyszym żalącym się podaly sposobność W. Jmć P. Staroście Bełskiemu częstego widywania się z Corką moią nayıstarszą, Jmieniem Giertrudą, y rozpatrywania w Jej przymioach dokładną troskliwością, y nieoszczędnym na przyzwoitą zacność Urodzenia edukacją kosztem moim wydoskonalonych, tych iestność powfzechnie przyznana tak względny w sercu W. Jmć Pana Starośty znalazła szacunek, iż nayıpewnieyszą uszczęśliwienia swego w życiu z Nią wspólnym, wroząc nadzieię, nie omieszkał obiawić nam szczerego pazywiązania, y rozmyslnie przedsięwziętey chęci starania się o dożywotnią Jej przyiaźń. Zwykła ludzkość, y należyte zacności Kawalera poważanie nie pozwoliły odmawiać przyięcia tak przyłtoynie oświadczonych żadań W. Jmć P. Starośty, nie opuścilem iednak baczney przelożyć rady, aby wprzod tych myśli zwierzył się Rodzicom własnym, a według Jch zdania dalsze zamyślow swoich kierował obroty. Od tey wczesnego wypeinienia, lubo pozornie wymawiał się W. Jmć P. Starośta, że chociaż uznaie należyte bydz do woli Rodzi-

A

cow

K 1773

819

1963 k 819

cow w innych okolicznościach stosowanie się, przecięż szczególną obrania Stanu y Zony wolność sobie samemu przez wszelkie względy sądzi być zostawioną, pro-
fząc oraz o zachowanie ścisłego w tey mierze sekretu, upewniał, że przyrzeczone
nie raz Oyca na własny Jego wybór zezwolenie, żadney spodziewać się niekaże
przeciwności, a choćby ta z innych wyniknąć mogła powodów, niepodobieństwo
odmiany w wszelkiej przystoyności zaszłego skutku, y usilne ułatwić ją potrafią
starańia. Dając iednak czas na zupełne rozmyślenie się, tak W. Jmć P. Staroście,
iako y Corce moiey, a przystoynych tylko w obecności zawsze naszey y przyto-
mnych Przyjaciół pozwalając Jm zabaw, blisko pułroku często powtarzanemi pro-
zbami wymagane żądań W. Jmci P. Starosty, umyślnie zwlekałem uskutecznienie,
w spodziewaniu oraz, że ta otwartość długim czasu utrzymowana przeciągiem, ob-
iawi J. W. Jchmościom Państwu Woiewodztwu przedsięwzięte Syna Jch zamy-
sły; Do tey właśnie chęci stosująca się, gdy mnie doszła wieść pewna, że J. W. Jmć
Pan Woiewoda uwiadomiony o częstym Syna swego w Domu moim przebywaniu,
kazawszy do siebie zawołać Koniuszego y ludzi do tey używanych podroży, pier-
wszemu utratą łaski y służby, drugim zaś ciężką pogroził karą, jeżeliby wazyli
się tę sobie tylko wiadomą rozgłaszać okoliczność, ani zaś W. Jmci P. Staroście
zabronił podobnych daley powtarzać kroków, ani pomienionym ludziom zakazał
być mu posłusznymi, wnoić sobie pozornie mogłem w zaufaniu poprzedzonym W.
Jmć P. Starosty upewnieniom, iż lubo J. W. Jmć Pan Woiewoda poznawał skłonność
Syna swego, uznając iednak za niezdrożną, zdał się zezwalać na dopełnienie oney
skutkiem, a szczególnie z iakieys wiadomey sobie przyczyny, chciał iść mieć do
czasu utaioną. W takim przeświadczeniu, ustawicznie widząc dowody gruntowney
y pozoru odmiany niemającej stateczności serca W. Jmci P. Starosty, wzajemną o-
raz z Corki moiey wyrozumiałwszy dla Niego przychylność, oddać Mu Ją w Stan
Święty Malżeńki, przyobiecałem, daley za poprzedzeniem zaręczyn y wydanym
od Jmci Xiędza Oficyała Chelmskiego wspólnie (iako list W. Jmci P. Starosty peł-
ny najwyższych do zadość uczynienia pobudek wyświadczy) żądanym Indultem,
po wyjściu Niedziel kilku w przytomności własnego Parocha, z wszelką przyzwoi-
tością Szlub został dopełniony. Niech tu każdy wolną od poprzedzenia, zastano-
wiwszy się myślą, po rozważeniu wszystkich pomienionych okoliczności rozładzi,
czyli Rodziców Dzieci własne Prawem przyrodzonym kochających, a przeto o Jch
uśjęśliwienie przyzwoitą usilnością starać się zwykłych, pierwiastkowe mniey-
sze trudności, iakie się często zdarzać nieprzełtają, zrażać powinny, od zezwole-
nia na złączenie ferc czystą y trwałą spoionych przychylnością, zwłaszcza gdy ro-
wność Urodzenia, y wszelkich w Oyczyźnie zaszczytów, dojrzałość wieku Ka-
walera, a w niey wszelkim Prawem należyta obierania Stanu y Zony wolność,
pozor przy tym skłonności Oyca prawie oczywisty, y podobnych wiele przykła-
dów, ubelpieczyc mogły, że żadna w tym postępku nie stała się nieprzyzwoitość?
Daleko iednak różne y nadspodziewane w tey mierze dało się poznać zdanie J. W.
Jmci Pana Woiewody Kiiowskiego; Skoro bowiem o Ożenieniu Syna dowiedział
się, po okazanych w początku iawnych mu y Przyjaciółom Jego urazy, y gniewu
swego dowodach, wkrótce łaskawszą niby przywraca postać, zaczyna radzić Sy-
nowi, aby się niemartwił, ani żadnego, osobliwie przy Matce, nie pokazywał zna-
ku pomieszania, że zaś przerwana od dawnego czasu bytność nasza w Domu J.
W. Jchmość Państwa Woiewodztwa, mogłaby w niey iakie sprawić podeyrzenie,
pokazawszy mu list własną Ręką do nas pisany z zapraszaniem w Dom swoy,
wraz rozkazał podobnyż piśać do Zony, usilnie domagając się przybycia, y dokła-
dnie upewnić, że ieszcze Rodzice jego o niczym, co się stało, nie wiedzą. Z napi-
fanym więc takim na rozkaz swoy przez Syna biletem, wysłała J. W. Jmć Pan Wo-
iewoda Dworzanina swego nazwiskiem Wilczka, z przydaną poszuszną Karetą, swego
iednak mu listu nie oddawszy, który za przybyciem w Dom moy y oddaniem w
Ręce moie pomienionego tylko do Corki moiey biletu, lubo zmyślnie udawał, iż
bez wiadomości J. W. Jmci Pana Woiewody, z rozkazu tylko samego W. Jmci P. Sta-
rostry przyjechał, przecięż, że poprzedzone doniesienia upewniały mnie, iż nie iest
iuz tajne J. W. Jmci P. Woiewodzie ożenienie Syna, bilet zaś Jego do Zony cale
przeciwną rzecz wyrażał, domyślic się łatwo mogąc ułożonego zamyślu, odpowie-
działem tylko przyślanemu: że gdy zaydzie mnie obligacya J. W. Jmć PP. Woiewo-
dztwa, na ten czas Corkę moię a Jch Synową własnym w Dom Jch chwiozę E-
kwipażem. Chcąc zaś pewnie wiedzieć tajemnicę tego Posłaństwa, y stałem u-
myślnego z listem do W. J. P. Starosty, domagającym się rzetelnego objaśnienia, na
który W. J. P. Starosta zabronioną iuz mając innym sposobem pisania wolność, pilnie
oraz strzeżony, ołówkiem tylko odpisał mi w te słowa: Nie wiem nic, co się znaczy
y na iaki koniec był posłany ten Człowiek z Karetą, tę karteczkę mi moy Oyciec
piśać kazał, y pokazywał list, który do W. M. P. Dobrodzieystwa z zapraszaniem pi-
sał, więcey o niczym niewiem, ze mną moy Ociec nic więcey nie mowi, tylko
nieturbuy się Waś, nie pokazuy po sobie pomieszania, żeby Jeymość nie pomiarko-
wała, iednak przez Trynitarza wypytaie się, niewiem iak to długo będzie, y na
iaki koniec mnie tak menażują. Dobrze się stało, żeście nie wierzyli tey karecie,
y bardzo proszę w ostrożności mieć tę Osobę, która życie y zdrowie moie choć w
oddaleniu utrzymaie. Taki respons skoro mię doszedł na dniu czwartym Miesiąca
Lutego, chcąc uniknąć spodziewanych daley w podobnym gatunku kuszienia spofo-
bow

bow, umyśliłem wyiechać do Dobr moich pod Lwow, Nowe-Sioło zwanych, zwłaszcza gdy y słabość Zony moiej, zbliżenia się do Doktorow wymagała. Alić przed samym wyjazdem przysła J. W. Jmó P. Woiewoda umyślnego z listem tymże, który Synowi wprzod pokazywał (co oczywiście znaczna poprawa daty świadczy) zapraszającym mnie z całą Familią na ostatnie dni zapust, chociaż y tu wyraźne poprzedzonego w liście W. Jmci P. Starosty ostrzeżenia świadectwo, pozorne wznieść mogło podeyrzenie, iż omylony pierwszego ułożenia skutek, innym dopełnić chęć nie ustaie sposobem; sądząc iednak że krok przyiaźney dosyć czynności y obecne niezdrożnego postępkę wytłomaczenie, choćby nayzapalczywiey wzczęte ułagodzić zdołaią zamyśly, uznałem za rzecz przyzwoitą, nie opuszczać tego do uspokoienia onych sżrodku. Odprowadziwszy więc Zonę moię bardziey ieszcze osłabioną do pomienionych Dobr, po uczynieniu należytego o zdrowie Jey starania, w zamierzoną przynajmniey sam wyieżdżaiąc podróż, wysłałem wprzod Dworzannina mego dla nacięcia stancyi w Krystynopolu, który skoro na miejscu stanął, obkoczony od ludzi Nadwornych J. W. Jmci P. Woiewody, aż do kofzuli z ściłym, ieżli listow iakich przy sobie nie ma, pytaniem się trzęsiony, wyrwawszy się z rąk ich, gdy mi zaięchał drogę, y pomieniony z sobą postępek oznaymił, tknięty tak nadzwyczajną nieludzkością, żadnego iuż skutecznego do ułagodzenia wygorowanej zawziętości nie widząc sposobu, w nadziei tylko, że czas dalszy przytępić ią y odmienić potrafi, z tegoż miejsca do wyżey rzeczonych Dobr moich pod Lwow powrociłem, żadnego warowaney Prawami spokojności niespodziwaiąc się naruzenia. Lecz mimo wszelką nadzieię, odważna na podeptanie nayuroczytszych nstaw zuchwałość, nie dopuściła trwałym miłego pokoiu cieszyć się używaniem. Drugiego bowiem dnia po powrocie moim około godziny dzieiątey w noc, ludzie zbrojni w liczbie znaczney naciędzaią tenże Dom moy; a udoiąc fałszywie zmysłonym ięzykiem odgłos niby Woyłka Rosyiskiego, ludzi służących y poddanych na zwykłą straż przybyłych, biciem y postrachem rozganiaią: Budynek na ten czas mieszkalny otaczaią, żadney nie dopuszczaiąc wycieczki, kilkunastu z pomiędzy nich w stroy niezwyčajny przybrani, y twarze czernidłem ufarbowane maitący, z przeraźliwym hałasem w te słowa powtarzanym: kondraty, rubi, wiaży, koły, wpadłszy do Pokoiu, w którym Ja z Zoną y Corką przy Stoliku siedzialem, między nas kulmi ognia, które Opatrznością Boską uniesione, w drzewie Budyńku utkwily, do mnie samego, Zonę y Corkę w uprowadzeniu do drugiego Pokoiu zafłaniając ego, powtornie tak blisko strzelili, że włosy na Głowie moiej zostały naruzone, przytomnego na ten czas Urodzonego Łukasza Trzaskowskiego, tumult ten zamknięciem drzwi do drugiego Pokoiu wstrzymać chcącego, za wybiciem gwałtownym tychże drzwi, gdy obaloną na ziewię Zonę moię od wymierzonych zafłaniał razow, Flintami okrutnie zbili (iako o tym wyraźniey świadczy obdukcya razow iemu y innym ludzom zadanych, oraz wiaży kul w drzewie uwiecznych *Officjose* zeznana) inni Pawilon, którym łozko okryte było, bronią przebiłi, a naciętek postrzegłszy Corkę moię, a Zonę W. Jmci P. Starosty Belzkiego między teyże płci osobami w załęknieniu stoiącą, za uczynionym przez iednego, który Ją pewnie znać musiał, okrzykiem w te słowa: woźmit Jey, ona znaet o kondratkach; Jako Lwi drapieżni bez względu na Płci y wieku delikatność, między siebie porwali y tak wyniesioną okilkoro tylko staj, iako znaki utkwionych w śniegu, gdzie niegdzie nog Jey pokazywały, Tyrańskim sposobem między koñmi wlekli, daley zaś bez futra y żadnego na przeraźliwe zimno opatrzenia, czyli na faniach, które we Wli widziano, lub inaczey uwieźli, wiedzieć dowodnie nie można. Przerażona tak nagłą gwałtownością Zona moia w słabym ieszcze zdrowiu, nie maitąc sił zdolnych do ucieczki, ledwie wyczołgawszy się za drzwi, po wielokrotnym w zamieciach śniegowych zanurzeniu się y upadaniu, prawie wpuł obumarła, do poblizszey poddanej swego przywlekle się Chałupy, a w rozumieniu że szczegulnie na życie, y maitatek nasz godzono, pierwsze przynajmniey chcąc ocalić, w naypodlejszy wieyki, dla niepoznaki stroy przebrana, temuż poddanemu do Lwowa odwieść się kazała. Ja zaś skoro postrzegłem iż ukochaną mi porwali Corkę, nieznośnym przeięty żalem, ile rozproszonych naprędcę zebrać mogłem ludzi, wysłałem ich w pogoń za nacięznikami, lecz bezskutecznie, bo ci zaraz za Wfią na kilka rozdzieleni party, w rozne dla uniknienia wszelkiey poszlaki y spodziwaney pogoni, udali się stroy, noc przytym ciemna y oney w tey porze przeciąg, dała im sposobność odalenia się, tak, że powroceni ludzie żadney pewney nieprzyniesli mi wiadomości, w którą stroy porwaną mi uwieźli Corkę. Czy mogłże iuż być froższy na udreczenie ferc Rodzicielskich wynalazek, iako troskliwie wypielegnowaną wszelkimi zacności, Urodzenia, przyzwoitemi ozdobioną przymiotami, w Wieku y Stanie szczegulną korzyść oczekiwaney w nadgrode podiętych prac y trudow pociechy wrozącym, tak gwałtownie wydrzeć Corkę? niewzruszona iednak żadnym ulitowania powodem, ani nayokrutniejszych zamyślow zręcznie zdarzonym nasycona skutkiem zawziętość, dwoiaki ieszcze do pomnożenia w rozpacz prawie pogrążaiącego nas smutku wynalazła sposob. Nayprzod uczynionym przez W. Jmci P. Starostę Belzkiego na dniu szostym Miesiaca Lutego w Krystynopolu przed Xiędzem iakimś po imieniu tylko Gabryel wyrażonym, w obecności dobranych świadkow Manifestem, którym on Szlub swoy, żadney niepodległy wątpliwości, za nieważny przyznać, w wyiednaniu Indultu, o który sam tak usilnie, iako list wyświadczy, dopraszał się,

podey-

80.70
2
9 8/16
12/4/60

podeyscie zadać, oraz naydotkliwzsz y naymnieyszego pozoru prawdy nie mają-
ce, z krzywdą Honoru naszego odważyl się wypisać zarzuty, powtornie rozfianą
dawniey y dotąd prawie bezwztydnie utrzymywaną wieścią, ktorey nikt, rozum
mający, wierzyć nie może, że my Rodzice własną Corkę uwieść y ukryć kazali-
śmy, chociaż naytrokliwzszym staraniem y nieoszczędnie łożonym kosztem dotąd,
nie tylko Jey wynaleść, ale nawet czy żyje, pewnie dowiedzieć się nie możemy.
Ktoż z tak rzeczywistego poprzedzających okoliczności wywodu, nierozeczna
pewnego tey niegodziwey czynności wynalazcę? Czyliż wnieść można, że poważ-
na Osoba powzszecznym y ze wszzech miar pozornym, o tak szpetny uczynek ob-
winiona porozumieniem, nie miała powinności y skutek pewny sprawić mogących
spofobow, dla oczyszczenia własnhey sławy (gdyby od niesłuszney potwarzy) wy-
tknąć prawego winowaycę, y nam strapiionym Rodzicom inszą do szukania wy-
darthey Corki wskazać drogę? albo czyliż przystoi y godzi się Mężowi rozmyslnie
przedsięwziętym y nayusilnieyszym staraniem poiętą, y wielą nayżywzszemi Ręki
własnhey wyrazami o dotrzymaniu przez cały bieg życia zaprzyiężoney miłości u-
pewnioną Zonę, oboiętnym bez okazania naymnieyszey czulości porzucac lofom,
a do nayprędszego iey wynalezienia, y z tak nieszczęśliwego wyprowadzenia sta-
nu, mocy y władzy swoiey podległych, nie użyć środków? Przeciwnie owszem
oddaleniem ludzi o wykonanie tego uczynku podeyrzanych, a przezemnie (na u-
filne proźby y upewnienia, że będą dotrzymani y w czacie stawieni) obławionych,
dokładną w upragnionym o lofie Corki moiey dowiedzeniu się y żądaney sprawie-
dliwości poparciu czyniac W. J. P. Starosta przefzkodę, wyniszcza we mnie ugrun-
towaną dotąd na szczegulnym stąteczności swoiey zaufaniu cierpliwość. Tak więc
nieznosnym natężoney przemoocy obarczony uciskiem, naypierwzszą po Bogu znay-
duię ucieczkę, do pełnych wspaniałey litości Serc waszych, Rządzący Swiatem
Monarchowie, powierzoney Wam Naniestniczey Bołtwa władzy, Powąga rownym
sprawiedliwości wymiarem warowane poddanemu ludowi ocalaiąca swobody, niech
mi teraz skutecznym ratunkiem, wydarthe onych przywroci uczestnictwo. Wzy-
wam w szczegulności Twoiey Nayiasnieyszy STANISŁAWIE AUGUSTIE KROLU
moy y Panie Miłościwy protekcyi. Oraz wsparcia y pomocy od Was Przezacni
Obywatele y Prawem przyrodzonym dzieci własne kochający Rodzice, tak niesly-
chany wyuzdaną zuchwałością na mnie wykonany przyklad, znalazłszy względne
w sercach waszych ulitowanie, każdego słusznie o własne zatrwójcyć powinien be-
spieczestwo. Wzywam nakoniec wżyszkich w rowności stanu zostających, kto-
rych serca czuciem samym takowey krzywdy przerażone, dokładną uczynić raczą
pomoc. Dotkliwość bowiem Narodowa każdego Obywatela tyczyć się zwykła, a
w tey zwykłości, iedney Osoby poniżenie, iest podobnie co rowności zniesienie,
krytyczny postępek na iedney Osobie doświadczony, poydzie podziałem na innych;
Niech więc powszeczna o wyrządzoną rowności obelgę y odważne Prawolomstwo
skarga, sprawiedliwey a naysurowzszey na wynalazcę y wykonywaczow tak okru-
tnego dzieła kary stawszy się powodem, podobnym w przyzlsze czasy zapędom nay-
usilnieyszą założy tamę. Nam zaś strapiionym Rodzicom szczegulniey żadaną przy-
wroczenia wydarthey Corki ziedna korzyść. Takie skutki Świętey sprawiedliwości
chcąc pozyskać, Manifestuję się przeciwko zwyż wytkniętym niemniey Ofobom,
niegdy J. W. Franciszkowi Potockiemu Woiewodzie Kiiowskiemu, radą, pomocą słu-
żącym, z Jmion y przezwisk teraz nie wyrażonym, wyrazić się iednak w czacie
swoim mającym y powinnym, o wzgardę rowności y chęć iey poniżenia wyra-
źnie okazaną, o gwałtowny Domu moiego przez ludzi nastanych umyślnie naizd
y nayniegodziwzsz w nim następszwa na życie nasze, bicia y kaleczenia Urodzone-
go Trzaskowskiego, oraz służących nam ludzi wykonane postępski, o porwanie, u-
wiezienie y dotąd bez wiadomości nawet czy żyje, ukochaney nam Corki, ukrycie,
o niesłuszne y falszywe, żadney skazie niepodlegley sławy naszey oczernienie, wy-
żey wyrażonym Manifestem, czego wżyszkiego oczywiscie dowodzić osiaruję się.
JAKOB Hr: KOMOROWSKI Kasztelan Santocki, Nowosielki, Podlissiecki Starosta,
manu propria in parata copia porrexit, & manu sua subscripsit.



PUCHAŁA
mpp.

LEGIT SWIERZAWSKI.

